

Okrutny Jahwe

6 sierpnia 2016

Kaznodzieje nierozdzielnie złączyli z pojęciem „Boga” takie przymiotniki jak „miłosiwy”, „przebaczający”, „sprawiedliwy”... Czy słusznie? „Tora” – pięć pierwszych ksiąg „Starego testamentu” – rysuje odmienny obraz Jahwe...

WSTĘP

Wiele napisano, a jeszcze więcej się napisze, tekstów o „Biblii”, Bogu i stworzeniu. Im więcej się pisze, tym bardziej to prawdziwe źródło – „Biblia” – skrywa się pod warstwami interpretacji. Współczesny człowiek wychowuje się pośród wypracowanych przez pokolenia myślowych schematów, które bywają silniejsze od nagiego słowa „Biblii”, i które nieraz przydają biblijnym opowieściom wyjaśnień nie znajdujących uzasadnienia w tekście. Dlaczego biblijny Bóg stworzył człowieka? Jaką osobowość ma stwórca? Na te i wiele podobnych pytań często potrafimy odpowiedzieć formułką z lekcji katechezy, rzadziej słowem popartym właściwym werselem.

Kaznodzieje nierozdzielnie złączyli z pojęciem „Boga” takie przymiotniki jak „miłosiwy”, „przebaczający”, „sprawiedliwy”... Czy słusznie? Tora – pięć pierwszych ksiąg „Starego testamentu” – rysuje odmienny obraz. Jahwe, plemienny bóg Hebrajczyków, zaskakuje popędliwością oraz pragnieniem własnej chwały. Człowieka traktuje niczym niewolnika, przed którym stawia wybór: ślepe posłuszeństwo lub śmierć.

PO CO BÓG STWORZYŁ CZŁOWIEKA?

„(...) nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi, ani żadna trawa polna jeszcze nie wzeszła – bo Pan Bóg nie zsyłał deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby – wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia (...)” (Rodz.

2,5-7).

„Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rodz. 2,15).

Jest to jedyne „aby” wyjaśniające sens istnienia człowieka, jakie znajdujemy w opisie stworzenia zamieszczonym w „Księdze rodzaju”. Przekonanie, że ogród Eden został stworzony jako mieszkanie dla człowieka nie znajduje potwierdzenia w „Biblii” – wręcz przeciwnie. Eden to raj, który Bóg stworzył sam dla siebie. Przechadza się po nim samotnie, zwracając uwagę na człowieka wówczas, gdy ten przestaje wywiązywać się ze swoich obowiązków. A jakie są obowiązki człowieka? Człowiek jest jednym z elementów utrzymującego się samoistnie raju, ogrodnikiem obdarzonym misją pielęgnowania dominium stwórcy.

WYGNANIE Z RAJU

W naszej kulturze funkcjonuje wiele wyobrażeń i odniesień związanych ze sceną kuszenia. Tradycyjnie węża kojarzy się z diabłem, Szatanem – zbuntowanym aniołem. „Księga rodzaju” o buncie w niebiosach nie wspomina ni słowem. Wąż jest wężem. Najmądrzejszym ze zwierząt. „A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?” Niewiasta odpowiedziała wężowi: „Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli”. Wtedy rzekł wąż do niewiasty: „Na pewno nie pomrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”.” (Rodz. 3,1-5).

Kiedy Ewa i Adam kosztują zakazanego owocu okazuje się, że wąż mówił prawdę: Ewa i Adam żyją nadal. „A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; spletli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski” (Rodz. 3,7). Komentatorzy w

różny sposób wyjaśniają nieprawdziwą przestrożę wypowiedzianą przez Boga. Twierdzą, że człowiek był stworzony jako nieśmiertelny, a śmiertelność była karą za nieposłuszeństwo. Czy jednak Księga Rodzaju zawiera takie twierdzenie? Nie. Nie sposób też na podstawie Biblii obronić koncepcji, jakoby człowiek został stworzony śmiertelnym, a długowieczne życie zapewniały mu owoce z drzewa życia. Na podstawie lektury tekstu możemy jedynie stwierdzić, że człowiek został stworzony jako śmiertelny, a od momentu stworzenia do „grzechu pierwotnego” upłynęło stosunkowo niewiele czasu, tyle, ile mieści się w zwyczajnym życiu każdego z nas.

W dalszej części Bóg potwierdza słowa węża: „Oto człowiek stał się taki jak my: zna dobro i zło; niechaj teraz nie wyciągnie przypadkiem ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki”. Dlatego Pan Bóg wydalili go z ogrodu Eden, aby uprawiać tę ziemię, z której został wzięty. Wygnawszy zaś człowieka, Bóg postawił przed ogrodem Eden cherubów i połyskujące ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia” (Rodz. 3,22 – 24).

Z powyższych słów płynie wniosek, że Jahwe wygnał pierwszych ludzi z raju motywowany strachem o swoją władzę nad człowiekiem. Bóg jest świadom, że kosztując zakazanego owocu człowiek dorównał mu w umiejętnościach poznawczych, a ogranicza go jedynie krótki czas życia. Bóg zamyka ogród Eden, aby ukryć przed człowiekiem drzewo życia – nieśmiertelność.

POTOP

„Postanowiłem położyć kres istnieniu wszystkich ludzi, bo ziemia jest pełna wykroczeń przeciw mnie; zatem zniszczę ich wraz z ziemią” (Rodz. 6,13). Tak Bóg uzasadnia decyzję o zagładzie ludzkości. Z „Biblii” nie dowiadujemy się, jakich niegodziwości dopuszczali się ludzie. Wiemy jedynie, że było to coś „przeciw” Bogu. Co ciekawe potop ma miejsce zaraz po stworzeniu człowieka, więc jeszcze przed ustanowieniem przez Jahwe kodeksu moralnego. Czy człowiek mógł przekraczać prawa,

których nie było? Skąd miał wiedzieć, co jest „grzechem”?

Gdy wody potopu opadły „Noe zbudował ołtarz dla Pana i wzięwszy ze wszystkich zwierząt czystych i z ptaków czystych złożył je w ofierze całopalnej na tym ołtarzu. Gdy Pan poczuł miłą woń, rzekł do siebie: „Nie będę już więcej złorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości. Przeto już nigdy nie zgładzę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem”(…)” (Rodz. 8,20-31). Boga cieszy ofiara. Pominę frapujące zagadnienie, co Noe złożył w ofierze (skoro w Arce przetrwały po dwa zwierzęta każdego gatunku, to w skutek ofiary niektóre gatunki przestały istnieć). Istotne jest to, że dowiadujemy się, co sprawia, że Bóg jest zadowolony: ofiary i uwielbienie. Idąc dalej tym tropem „złe od młodości usposobienie człowieka” może oznaczać ludzką skłonność do buntu i poszukiwania wolności, a „wykroczenia przeciw Bogu” brak ofiar dla Jahwe.

WIEŻA BABEL

Inną obrosłą tradycyjnymi wyjaśnieniami opowieścią jest historia wieży Babel. Powszechny jest sąd, że ludzie postanowili wznieść wieżę z pychy, aby udowodnić Bogu, że są mu równi.

„I mówili jeden do drugiego: „Chodźcie, wyrabiamy cegłę i wypalmy ją w ogniu”. A gdy już mieli cegłę zamiast kamieni i smołę zamiast zaprawy murarskiej, rzekli: „Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób uczynimy sobie znak, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi”.” (Rodz. 11,3-4).

Wieża Babel miała być zatem sposobem ułatwiającym nawigację. Dlaczego taki wynalazek nie spodobał się Bogu? Bóg mówi: „Są oni jednym ludem i wszyscy mają jedną mowę, i to jest przyczyną, że zaczęli budować. A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzają uczynić. Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich języki, aby jeden nie

rozumiał drugiego" (Rodz. 11, 6-7).

Bóg po raz drugi staje na drodze rozwoju człowieka: wcześniej powstrzymuje go przed zdobyciem nieśmiertelności, teraz zsyłając różnorodność języków odbiera ludziom siłę, jaką stanowiła ich jedność.

CECHY JAHWE

Wielu z chrześcijańskich filozofów, z Augustynem na czele, próbowało udowodnić, że biblijny Bóg nie daje się porwać emocjom (co miało czynić go „lepszym” od bogów antyku), że jest pełen miłości, sprawiedliwy i ogólnie rzecz ujmując „dobry”. Gdy jednak współczesny człowiek sięga po Stary Testament ten mit rozwiewa się jak dym. Bóg Pięcioksięgu mierzony dzisiejszymi standardami to bezduszny, przewrotny, popędliwy demon.

1. BEZDUSZNOŚĆ

Właściwie nie ma żadnego powodu, dla którego Jahwe wybrał ze wszystkich ludzi na ziemi właśnie Abrama na swojego protegowanego. Kiedy już jednak zdecydował się otoczyć szczególną opieką jednego człowieka i jego potomków, inne narody stały się mniej ważne. Taką obietnicę Bóg składa Abramowi, noszącemu już imię Abrahama:

„Potomstwu twemu daję ten kraj, od Rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat, wraz z Kenitami, Kenizytami, Kadmonitami, Chetytami, Peryzzytami, Refaitami, Amorytami, Kananejczykami, Girgaszytami i Jebusytami”. Ciekawe co na to Kenici, Kadmonici i pozostałe plemiona? Bóg nie dba o to, że oddaje Abrahamowi ziemię, którą już ktoś zamieszkuje, co więcej jej rdzennych mieszkańców traktuje jak przedmioty, które można od tak „oddać”. Jahwe nie liczy się również z uczuciami własnych wyznawców. Wymaga od nich ślepego posłuszeństwa. Przykład Abrahama podnoszącego nóż na własnego syna jest tego najlepszym przykładem.

2. PRZEWROTNOŚĆ – „JA ZAŚ UCZYNIĘ NIEUSTĘPLIWYM SERCE FARAONA...”

Wyprowadzenie narodu wybranego z królestwa faraona to przykład bezlitosnego i cokolwiek przewrotnego zachowania Jahwe. Jak część Czytelników zapewne wie, Izrael schronił się w Egipcie przed wielkim głodem. Hebrajczycy i Egipcjanie żyli ze sobą w pokoju, dopóki na tronie nie zasiadł faraon żywiący mało sympatii do gości. Izraelici zostali zamienieni w niewolników i zmuszeni do ciężkiej pracy. Wówczas Bóg przekazał Mojżeszowi misję oswobodzenia Izraela; posłał go do faraona, aby Mojżesz zażądał wypuszczenia Izraelitów z Egiptu.

Przygotowując Mojżesza do spotkania z faraonem Bóg wyznaje: „Ja zaś uczynię nieustępliwym serce faraona i pomnożę moje znaki i moje cuda w kraju egipskim. Faraon nie usłucha was, toteż wyciągnę rękę moją nad Egiptem i wywiodę z Egiptu moje zastępy, mój lud, synów Izraela z pośrodku nich, wśród wielkich kar. I poznają Egipcjanie, że ja jestem Pan, gdy wyciągnę rękę przeciw Egiptowi i wyprowadzę z pośrodku nich Izraelitów” (Wyj. 7,3-5).

Faraon nie ulega żądaniom Mojżesza, w odwecie Bóg zsyła na Egipt straszliwe plagi. Zachodzi jednak pytanie: skoro Bóg mógł uczynić serce faraona „nieustępliwym” to dlaczego nie uczynił go dla odmiany „spolegliwym”? Odpowiedź znajduje się w powyższym cytacie: niezgoda faraona pozwala Bogu objawić swą niszczycielską moc i zdobyć sławę.

Potwierdzają to kolejne fragmenty: „I rzekł Pan do Mojżesza: ‘Wstań rano i idź do faraona i powiedz mu: To mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył, ponieważ tym razem ześlę wszystkie moje plagi na ciebie samego, na twoje sługi i na twój lud, abyś poznał, że nie ma równego mi na całej ziemi. Bo już teraz mógłbym wyciągnąć rękę i dotknąć ciebie i lud twój zarazą, byś został usunięty z ziemi. Lecz dlatego zostawiłem cię przy życiu, byś zobaczył siłę moją i by imię moje zostało rozśławione po całej ziemi” (Wyj. 9, 13-16).

I dalej: „(...) uczyniłem twardym serce jego [faraona] i jego sług, abym mógł czynić znaki swoje wśród nich, i abyś opowiadał dzieciom twoim i wnukom, co zdziałałem w Egipcie. A znaki moje czyniłem między nimi, aby wiedzieli, że ja jestem Pan” (Wyj. 10,1-2).

Bóg najpierw uczynił serce faraona „nieustępliwym”, a potem za tę nieustępliwość srogo karał faraona i jego lud. Tylko po to, aby schlebić własnej pysze i żądzy uwielbienia. Dla Jahwe nie ma najmniejszego znaczenia, że cierpieli przy tym niewinni, bo czymże zawinił dotknięty plagami lud Egipcjan? Wszakże to jego władca opierał się woli Jahwe, nie zaś egipski naród...

Historia plag egipskich kończy się zesłaniem przez Jahwe śmierci na wszystko co pierworodne w Egipcie. To największy z „cudów”, jaki Jahwe zdziałał w Egipcie. I faktycznie, jest on pamiętany do dziś jako Pascha, najważniejsze święto judaizmu. Na sam koniec, opuszczając Egipt, Izraelici na polecenie Jahwe okradli Egipcjan z kosztowności.

3. DESPOTYZM – PUSTYNIA, CZYLI SAM NA SAM Z JAHWE

Pierwsze prawo, jakie otrzymuje Izrael po opuszczeniu Egiptu, Jahwe ujmuje tak: „Jeśli wiernie będziesz słuchoł głosu Pana, twego Boga, i będziesz wykonywał to, co słuszne w jego oczach; jeśli będziesz dawał posłuch jego przykazaniom i strzegł wszystkich jego praw, to nie ukarzę cię żadną z tych plag, jakie zesłałem na Egipt, bo ja, Pan, chcę być twym lekarzem” (Wyj. 15,26).

Jest to prawo bezwzględного posłuszeństwa. Nie miłości, nie współczucia bliźniemu lecz posłuszeństwa wymuszonego groźbą zesłania kar. Nie mija wiele czasu, aż Jahwe pokazuje Izraelowi swoje groźne oblicze.

Gdy Mojżesz przebywał poza obozem rozmawiając z Jahwe, oczekujący go lud wymógł na Aaronie wyrzeźbienie figury złotego cielca. Figura była materialnym wizerunkiem Jahwe. Bogu jednak nie spodobał się ten pomysł. Jahwe ujrzawszy złoty

posąg, tak mówi do przebywającego z nim na górze Mojżesza: „Zostaw mnie przeto w spokoju, aby rozpałił się mój gniew na nich. Chcę ich wyniszczyć, a ciebie uczynić wielkim ludem” (Wyd. 32, 9-10).

Dopiero Mojżesz – najwyraźniej bardziej litościwy dla ludu Izraela niż Bóg – odciąga Boga od jego mściwego planu. I chociaż lud został ocalony i przetrwał, to nie może obejść się bez nauczki. Mojżesz zszedł z góry. „Zatrzymał się Mojżesz w bramie obozu i zawołał: „Kto jest za panem, do mnie!” A wówczas przyłączyli się do niego wszyscy synowie Lewiego. I rzekł do nich: „Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Każdy z was niech przypasze miecz do boku. Przejdźcie tam i z powrotem od jednej bramy w obozie do drugiej i zabijajcie: kto swego brata, kto swego przyjaciela, kto swego krewnego”. Synowie Lewiego uczynili według rozkazu Mojżesza, i zabito w tym dniu około trzech tysięcy mężów. Mojżesz powiedział wówczas do nich: „Poświęciliście ręce dla Pana, ponieważ każdy z was był przeciw swojemu synowi, przeciw swemu bratu. Oby Pan użył wam dzisiaj błogosławieństwa!”. ” (Wyd. 32. 25-29).

Jahwe jest despotą, władcą absolutnym. Jego słowo jest prawem, a każdy, kto je przekracza naraża się na najsurowszą karę.

„Gdy Izraelici przebywali na pustyni, spotkali człowieka zbierającego drwa w dzień szabatu. Wtedy przyprowadzili go ci, którzy go spotkali przy zbieraniu drew, do Mojżesza i całego zgromadzenia. Zatrzymali go pod strażą, bo jeszcze nie zapadło postanowienie, co z nim należy uczynić. Pan zaś rzekł do Mojżesza: „Człowiek ten musi umrzeć – cała społeczność ma go poza obozem ukamienować”. Wyprowadziło go więc całe zgromadzenie poza obóz i ukamienowało według rozkazu, jaki Pan wydał Mojżeszowi” (Lb. 15,32-36)

4. PORYWCZOŚĆ

Zdarzało się, że wycieńczony kilkuletnim pobytem na pustyni lud Izraela uskarżał się na swój los. Wydaje się to całkiem

naturalne dla kogoś, kto posiada minimum empatii. Dla Jahwe jednak każdy, nawet najmniejszy, objaw sprzeciwu, to okazja, aby wpaść w gniew. Na początku czternastego rozdziału „Księgi liczb” zostało opisane jak to lud Izraela po wysłuchaniu opowieści zwiadowców, którzy spenetrowali Kanaan, zląkł się warownych miast i potężnych mieszkańców ziemi obiecanej. Straciwszy wiarę w zwycięstwo nad Kananejczykami postanowiono wracać do Egiptu. Jahwe wpada na pomysł, aby uporać się z przełęczonym Izraelem w charakterystyczny dla siebie sposób: „Zabiję ich zarazą i zupełnie wytracę” (Lb 14,12). Mojżesz ponownie ratuje swój lud wstawiając się za nim: „Gdy więc ten naród wybijesz do ostatniego męża, narody, które o tym posłyszają, powiedzą o tobie: Pan nie mógł sprawić, by ten naród wszedł do kraju, który mu poprzysiągł, i dlatego ich wytracił na pustyni” (Lb. 14,15-16). Jahwe i Mojżesz są jak para: ogarnięty megalomanią psychopata i hamujący go psychoterapeuta. Mojżesz musi łagodzić porywy Jahwe odwołując się do jego próżności. Jahwe tym razem wstrzymuje wyrok masowej zagłady. Za bunt karze Izrael czterdziestoletnią tułaczką po pustyni.

Niedługo potem w obozie Izraela rozgorzał następny konflikt. Lewici utyskiwali na autorytarne rządy Mojżesza i Aarona, mówiąc do nich: „Dość tego, gdyż cała społeczność, wszyscy są świętymi i pośród nich jest Pan; dlaczego więc wynosicie się ponad zgromadzenie Pana?” (Lb. 16,3) Mojżesz wyzywa buntowników na duchowy pojedynek. Następnego dnia wichrzyciele mają stanąć naprzeciwko Mojżesza i Aarona, jedni i drudzy uzbrojeni w kadzidła. Rano buntownicy „stanęli przed wejściem do swoich namiotów razem z żonami, synami i małymi dziećmi” (Lb. 16,27) po czym „ziemia otworzyła swą paszczę i pochłoneła ich razem z ich rodzinami, jak również ludzi, którzy połączyli się z Korachem [przywódcą niezadowolonych], wraz z całym ich majątkiem. Wpadli razem ze wszystkim, co do nich należało, żywcem do szeolu, a ziemia zamknęła się na nimi. Tak zniknęli spośród społeczności. Wszyscy zaś Izraelici, którzy stali wokoło, uciekli na ich krzyk, mówiąc: „By też i nas ziemia nie

połknęła". Wtedy wypadł ogień od Pana i pochłoniął dwustu pięćdziesięciu mężów, którzy ofiarowali kadzidło" (Lb. 16,32-35).

W ten sposób Bóg ukarał bunt. I to nie bunt przeciwko niemu samemu, lecz próbę, jak powiedzielibyśmy dzisiejszymi słowami, demokratyzacji stosunków wśród ludu Izraela. Pomijając to, że Jahwe najwyraźniej nie przepada za równością, że zabija bez mrugnięcia okiem, warto się zastanowić – co też takiego uczyniły „małe dzieci” buntowników, że Jahwe postanowił strącić je do podziemnego piekła? Historia ta ma dalszy ciąg. Następnego dnia lud Izraela oburzony śmiercią współbraci ruszył z pretensjami do Mojżesza. Tego dla Jahwe było za wiele, znowu rozzłoszczony mówi do Mojżesza i Aarona: „Oddalcie się od tej społeczności, bo chcę ich wytracić w jednej chwili” (Lb. 17,10). Mojżesz reaguje szybko, pada na kolana przed Jahwe i błaga go o litość, zaś Aarona wysyła z kadzielnicą do ludu, aby jak najszybciej odprawił przebłagalne obrzędy. To skutkuje – Jahwe przestaje mordować. „A tych, którzy zginęli, było czternaście tysięcy siedmiuset, oprócz zmarłych z powodu Koracha” (Lb. 17,14).

Innym razem Jahwe rozgniewał się na Izrael za to, że mężczyźni wiązali się z kobietami z innych plemion, a część ludu brała udział w ofiarach składanych innym bożkom. Jahwe podaje Mojżeszowi taki sposób naprawienia tego występku: „Zbierz wszystkich winnych przywódców ludu i powieś ich dla Pana wprost słońca, a wtedy odwróci się zapalczywość gniewu Pana od Izraela” (Ks. Liczb 25, 4). Mojżesz przekazał sędziom Izraela rozkaz zabijania mężczyzn, którzy współżyją z obcymi kobietami. „I oto przybył jeden z Izraelitów i przyprowadził Madianitkę do swoich braci przed oczami Mojżesza i całego zgromadzenia Izraelitów, którzy lamentowali u wejścia do Namiotu Spotkania. Ujrawszy to kapłan Pinchas, syn Eleazara, syna Aarona, chwycił w rękę włócznię, opuścił zgromadzenie, poszedł za Izraelitą do komory namiotu i przebił ich obydwoje, mężczyznę Izraelitę i kobietę – przez jej łono. I ustała plaga

wśród Izraelitów. Zginęło ich wtedy dwadzieścia cztery tysiące” (Ks. Liczb 25, 6-9). Taka surowość dziwi tym bardziej, że Mojżesz również za żonę wziął Madianitkę.

Winą za egzekucje na Izraelitach Mojżesz obwinił Madianitów. Zorganizowana zostaje wyprawa wojenna, w trakcie której wymordowani zostają madianiccy mężczyźni, także królowie. Dowódcy izraelscy biorą do niewoli madianickie dzieci i kobiety. Kiedy przybywają do obozu Izraela, Mojżesz wyraża swoje niezadowolenie, gdyż to właśnie przez te kobiety mężowie Izraela byli skłaniani do bałwochwalczego kultu. Mojżesz postanawia: „Zabijecie więc spośród dzieci wszystkich chłopców, a spośród kobiet te, które już obcowały z mężczyzną. Jedynie wszystkie dziewczęta, które jeszcze nie obcowały z mężczyzną zostawicie dla siebie przy życiu” (Ks. Liczb 25, 17-18). Jak widać moralność wyznawców Jahwe jest dwoista: kiedy odpowiada to Izraelowi dopuszczalne jest niewolnictwo, a kiedy chodzi o młode dziewczęta, to również współżycie z obcymi kobietami bywa dozwolone.

5. KAPRYŚNOŚĆ I ZAZDROŚĆ

„Ja ukazę ci mój majestat i ogłoszę przed tobą imię Pana, gdyż ja wyświadczam łaskę, komu chcę i miłosierdzie komu mi się podoba” (Wyj. 33,19).

„Nie będziesz oddawał pokłonu bogu obcemu, bo Pan ma na imię Zazdrosny: jest Bogiem zazdrosnym” (Wyj. 34,14).

KRWAWY KULT

Kult Jahwe nie należał do radosnych lecz był przepełniony ponurymi i krwawymi obrzędami. Ołtarz ozdobiony czterema rogami nieustannie spływał krwią. Za przykład niech posłuży fragment zaleceń jakie daje Bóg w przypadku sprawowania ofiary za grzech arcykapłana: „Przyprowadzi cielca przed wejście do Namiotu Spotkania, przed Pana, położy rękę na głowie cielca, i zabiją cielca przed Panem. Potem namaszczonego kapłan weźmie trochę z krwi cielca i wniesie do Namiotu Spotkania. I umoczy

kapłan palec we krwi i pokropi siedem razy przed Panem, to jest przed zasłoną Miejsca Świętego. Następnie pomaże kapłan krwią rogi ołtarza wonnego kadzenia, który stoi przed Panem w Namiecie Spotkania. Całą resztę krwi cielca wyleje na podstawę ołtarza ofiar całopalnych, który stoi przed wejściem do Namiotu Spotkania” (Kpł. 4,4-7).

Są też podstawy, aby przypuszczać, że Jahwe nakazał składanie ofiar z ludzi: „Jeżeli kto poświęci co ze swej własności dla Pana jako „cherem”: człowieka, bydłę albo część gruntu dziedzicznego – to ta rzecz nie będzie sprzedana ani wykupiona. Każde „cherem” jest rzeczą najświętszą dla Pana. Żaden człowiek, który jest poświęcony dla Pana jako „cherem”, nie może być wykupiony. Musi on być zabity” (Kpł. 27,28-29).

PRAWO

Przepisy ustanowione przez Jahwe są bardzo rygorystyczne. Poniżej został przytoczony ich reprezentatywny wycinek.

„Sześć dni będziesz wykonywał pracę, ale dzień siódmy będzie dla was świętym szabatem odpoczynku dla Pana; ktokolwiek zaś pracowałby w tym dniu, ma być ukarany śmiercią” (Wyj. 35,2).

„Ktokolwiek spośród synów Izraela albo spośród przybyszów, którzy osiedlili się w Izraelu, da jedno ze swoich dzieci Molochowi, będzie ukarany śmiercią” (Kpł. 20,1-2).

„Ktokolwiek złorzeczy ojcu albo matce, będzie ukarany śmiercią: złorzeczył ojcu albo matce, ściągnął śmierć na siebie. Ktokolwiek cudzołoży z żoną bliźniego, będzie ukarany śmiercią i cudzołożnik, i cudzołożnica. Ktokolwiek obcuje cieleśnie z żoną swego ojca, odsłania nagość ojca: będą ukarani śmiercią oboje, sami tę śmierć na siebie ściągnęli. Ktokolwiek obcuje cieleśnie z synową, będzie razem z nią ukarany śmiercią: popełnili sromotę, sami tę śmierć na siebie ściągnęli. Ktokolwiek obcuje cieleśnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość. Obaj będą ukarani śmiercią, sami tę śmierć na siebie ściągnęli. Jeżeli kto

bierze za żonę kobietę i jej matkę, dopuszcza się rozpusty: on i ona będą spaleni w ogniu, aby nie było rozpusty wśród was.” (Kpł. 20,9-14)

„Jeżeli jaki mężczyzna albo jaka kobieta będą wywoływać duchy albo wróżyć, będą ukarani śmiercią. Kamieniami zabijecie ich. Sami ściągnęli śmierć na siebie.” (Kpł. 20,27)

„Jeśli się bić będą mężczyźni, mężczyzna i jego brat, i zbliży się żona jednego z nich i – chcąc wyrwać męża z rąk bijącego – wyciągnie rękę i chwyci go za części wstydlive, odetniesz jej rękę, nie będzie twe oko miało litości” (Pwt. 25,11-12).

Jahwe szczególnie koncentrował się na przewinieniach względem jego samego. W trakcie, gdy Izraelowi przekazywane było prawo, zdarzyło się, że „syn pewnej Izraelitki” pokłócił się ze swoim współplemieńcem i przeklął imię Pana. Bóg nie waha się w swoim wyroku: „Każ wyprowadzić bluźniercę poza obóz. Wszyscy, którzy go słyszeli, położą ręce na jego głowie. Cała społeczność ukamieniuje go. Potem powiesz Izraelitom: Ktokolwiek przeklina Boga swego, będzie za to odpowiadał. Ktokolwiek bluźni imieniu Pana, będzie ukarany śmiercią” (Kpł. 24, 14-16).

W innym miejscu Jahwe mówi: „Jeśli cię będzie pobudzał skrycie twój brat, syn twojej matki, twój syn lub córka albo żona, co na łonie twym spoczywa albo przyjaciel tak ci miły, jak ty sam, mówiąc: „Chodźmy, służmy bogom obcym”, bogom, których nie znałeś ani ty, ani przodkowie twoi – jakiemuś spośród bóstw okolicznych narodów, czy też dalekich od jednego krańca ziemi do drugiego – nie usłuchasz go, nie ulegniesz mu, nie spojrzysz na niego z litością, nie będziesz miał miłosierdzia, nie będziesz tuił jego przestępstwa. Winienesz go zabić, pierwszy podniesiesz rękę, aby go zgładzić, a potem cały lud. Ukamienujesz go na śmierć (...)” (Pwt. 13,7-11).

W prawie Jahwe nie ma miejsca na przebaczenie, wręcz przeciwnie oparte jest ono na zemście: „Ktokolwiek zabije człowieka, będzie ukarany śmiercią. Ktokolwiek zabije zwierzę,

będzie obowiązany do zwrotu: zwierzę za zwierzę. Ktokolwiek skaleczy bliźniego, będzie ukarany w taki sposób, w jaki zawinił. Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb” (24, 17-20).

Jahwe dopuszczał w swych prawach praktyki, które dzisiaj uznajemy za nieludzkie, jak np. niewolnictwo: „Kiedy będziecie potrzebowali niewolników i niewolnic, to będziecie ich kupowali od narodów, które są naokoło was” (Kpł. 25, 44). Zresztą sam Jahwe też ma niewolników: „Moimi bowiem niewolnikami są Izraelici. Oni są moimi niewolnikami, ci, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Ja jestem Pan, wasz Bóg” (Kpł. 25,55).

STRACH

Śledząc postępowanie Jahwe od początku dziejów po wejście Izraela do Kanaanu poznajemy Boga, traktującego człowieka niczym niewolnika. Podstawowym czynnikiem wymuszającym posłuszeństwo był miecz Jahwe wiszący nad człowieczym plemieniem.

Szczególnie objawia się to w losach Izraela, któremu za postępowanie zgodne z kodeksem Jahwe obiecana została pomyślność, zaś za grzech, czyli łamanie prawa, groziły następujące przygody: „Pan ześle na ciebie przekleństwo, zamieszanie i przeszkodę we wszystkim, do czego wyciągniesz rękę, co będziesz czynił. Zostaniesz zmiażdżony i zginiesz nagle wskutek przewrotnych swych czynów, ponieważ mnie opuściłeś. Pan sprawi, że przylgnie do ciebie zaraza, aż cię wygładzi na tej ziemi, którą idziesz posiąść.” (Pwt. 28,20-21) i dalej „Pan dotknie cię wrzodem egipskim, hemoroidami, świerzbem i parchami, których nie zdołasz wyleczyć” (Pwt. 28,27) – ta litania ciągnie się przez 54 wersy. Dla sprawiedliwości należy dodać, że przekleństwo poprzedzone jest błogosławieństwem i wymieniem dobroci, jaką ześle Bóg za trwanie po jego stronie. Błogosławieństwo zmieściło się w 14 wersach.

Jahwe, Bóg, którego imię jest „straszliwe” odległy jest od Boga miłości. Oceniając go współczesną miarą orzeklibyśmy, że to krwawy plemienny bożek, którego czciło ponad 3000 lat temu prymitywne pustynne plemię. Bo, czy miłościwy, wszechmocny i uniwersalny stwórca wypowiedziałby ustami swych proroków takie słowa: „Patrzcie teraz, że ja jestem, ja jeden, i nie ma ze mną żadnego boga. Ja zabijam i ja sam ożywiam, ja ranię i ja sam uzdrawiam, że nikt z mojej ręki nie uwalnia. Podnoszę rękę ku niebu i mówię: Tak, ja żyję na wieki. Gdy miecz błyszczący wyostrzę i wyrok wykona ma ręka, na swoich wrogach się pomszczę, odpłacę tym, którzy mnie nienawidzą. Upoję krwią moje strzały, mój miecz napasie się mięsem, krwią poległych i uprowadzonych, głowami dowódców nieprzyjacielskich” (Pwt. 32,39-42).

PODSUMOWANIE

Dla niektórych Czytelników zgromadzona w tym artykule wiedza może okazać się zupełnie nowa i zaskakująca. Ci, którzy odrzucili wiarę w Jahwe jako naszego stwórcę, mogą uzasadnić jego okrucieństwo tym, że Jahwe to nic więcej niż żydowski mit, starożytne bóstwo ze wszystkimi atrybutami, jakie posiadali ówczesni bogowie: porywczością, megalomanią. Ten czy ów dojrzy w Jahwe kulturowe narzędzie zastraszania skonstruowane przez kapłanów dla łatwiejszego sterowania ludem.

I dla tych, którzy w Jahwe widzą stwórcę nieba i ziemi znajdzie się pocieszenie. Nie trzeba nam się lękać surowego Boga zabijającego nieposłusznych – wszakże największa ofiara prześlągalna dokonała się dwa tysiące lat temu, wyzwalając nas spod władzy prawa.

Autor: Maciej Mikurda

Źródło: [iThink](#)

OD AUTORA

Wszystkie cytaty pochodzą z trzeciego wydania „Biblii

tysiąclecia". Podziękowania i gorące pozdrowienia dla Adama, którego dociekliwość sprawiła, że artykuł ten powstał.